

sprawiedliwości nie ułatwiał tu sprawy podobnie jak i powszechna niemal korupcja lokalnych urzędników, bądź strach przed możliwymi naruszającymi prawo. Interesujące uwagi poświęcił m.in. Bellamy instytucji aresztu tymczasowego (s. 102 - 105), jak i walce władzy królewskiej z azyłem kościelnym (106 - 114). Rozdział V kontynuuje problematykę pt. *Accusation and Trial* (s. 121 - 161). jednakże nie otrzymaliśmy pełnego obrazu angielskiego procesu karnego tej epoki (np. problemy właściwości sądów zostały potraktowane marginesowo i nie dość precyzyjnie, podobnie problem postępowania dowodowego itd.) a jedynie swego rodzaju rozważania instrumentalne, co do roli jaką grał sąd i przepisy proceduralne w obliczu walki z narastającą przestępczością. Czy procedura angielska była dostosowana do sytuacji? Pytanie to wielokrotnie po dzień dzisiejszy wraca w rozważaniach. Stąd słusznie przypomniano w książce, iż to już John Fortescue w XIV w. bronił procesu angielskiego maksymą, iż lepiej dwudziestu winnych wypuścić, niż jednego niewinnego skazać. Autor w sumie przyjmuje, iż proces angielski tej epoki nie był dostatecznie skuteczny jednakże wytwarzająca się tradycja legalizmu, tradycja zdecydowanej ochrony praw oskarżonego miała swe ogromne znaczenie historyczne (s. 156 - 161). Rozdział VI przedstawia zaskakującą historyka prawa mieszaninę różnych problemów: *Prison, Punishment, and Pardon* (s. 162 - 198). Otrzymujemy więc rozważania nad więziennictwem epoki pomieszczone z refleksją o roli kary więzienia, ogólne rozważania zarówno o katalogu kar jak i o praktyce wymierzanych kar⁹. Te mocno pogmatwane rozważania zamykają informacje o prawie łaski i innych formach zniesienia orzeczonej bądź grożącej kary decyzją króla. Skrótowe uwagi końcowe zamykają pracę, która zasługuje na zainteresowanie, choć budzi wiele wątpliwości z pozycji historyka prawa. Niewątpliwie pragnienia autora szły zbyt daleko, skoro w stosunkowo zwięzłej pracy objął problematykę przestępczości, instytucjonalne jej zwalczanie, co pociągnęło za sobą poruszenie także i problemów prawa materialnego, jak i dziejów procesu angielskiego tej epoki.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Poznań)

Franz-Ludwig K n e m e y e r, *Regierungs- und Verwaltungsreformen in Deutschland zu Beginn des 19. Jahrhunderts*, Köln—Berlin 1970, G. Grote, ss. 364.

Mogłoby się wydawać, że reformy ustroju dokonane w większości państw niemieckich w początku XIX wieku są już wystarczająco zbadane. Dużo wiadomo o reformach Steina i Hardenberga w Prusach, niewiele też mniej znane są np. bawarskie reformy hr. Maximiliana von Montgelas. A przecież nie podjęto dotąd rzetelnej próby całościowego ujęcia problematyki reform rządu i administracji w skali ogólnoniemieckiej. Prezentowana rozprawa, która przyniosła autorowi habilitację Uniwersytetu Ruhry w Bochum, stara się problematykę reform początku XIX w. traktować właśnie w odniesieniu do całych Niemiec.

Zasięgiem swoich badań F. L. Knemeyer objął bowiem wszystkie ziemie niemieckie, na których dokonały się, choćby na krótko, poważniejsze przeobrażenia rządu i administracji — a więc zarówno tereny przyłączone do Francji oraz państwa Napoleonidów (W. Ks. Berg, Królestwo Westfalii, w pewnym stopniu także W. Ks. Frankfurt), jak i Prusy, państwa południowniemieckie, Hesję i Nassau oraz państwa środkowych Niemiec, które weszły w skład Związku Reńskiego. Ponad 460 pozycji drukowanych źródeł i literatury — które znalazły się w zamieszczo-

⁹ Jest rzeczą ciekawą, iż generalnie w XIV - XV w. Anglia nie tylko nie wprowadza zdecydowanego zaostrzenia represji karnej przez stosowanie okrutnych kar kwalifikowanych, ale zanikają w tym okresie liczne okrutne kary cielesne, a kara powieszenia staje się niemal jedyną formą wymiaru kary śmierci.

nym na końcu spisie — wskazują na to, że pracę oparto o solidny materiał faktyczny. Inna sprawa, że autor nie sięgał, jak można sądzić, do źródeł archiwalnych, które, być może, rozszerzyłyby jeszcze wiedzę, zwłaszcza o rozwoju państw mniejszych. Autora interesował zasadniczo tylko okres napoleoński — a więc lata od 1799 (w roku tym zresztą rozpoczęto przebudowę państwa bawarskiego) do 1813. Słusznie jednak wykroczył poza te granice przy omawianiu reform pruskich, te bowiem dokonywały się tylko pod pośrednim wpływem Francji. Stąd też zajął się zarówno reformami, jakie Hardenberg przeprowadził w latach 1795 - 7 w przyłączonym kilka lat wcześniej do Prus Ansbach-Bayreuth, jak i rozwojem instytucji całych Prus do 1817 r. Uwagę swą autor świadomie skupił wyłącznie na zagadnieniach organizacyjnych; z tego powodu starał się więc nie dotykać bardziej od nich odległych problemów.

Dążność do systematycznego przedstawienia reform w poszczególnych państwach, ale zarazem i „wyjęcia poza nawias” pewnych zagadnień ogólnych — wywołała podział pracy na dwie podstawowe części. Pierwsza z nich zajęła się omówieniem poszczególnych reform. Lekturę jej poważnie ułatwiają, niezbyt jednak czytelne, mapki — których łącznie jest w pracy 20. W drugiej zaś części podniesione zostały takie problemy, jak podstawowe założenia reform i ich periodyzacja, sposób realizacji planów i przystosowywania ich do rzeczywistości, ludzie, którzy przeprowadzali reformy (reformatorzy, ich współpracownicy, aparat urzędniczy) i wreszcie podstawowe zagadnienia organizacyjne (system „gabinetowy” a „ministerialny”, „realny” a „prowincjonalny”, kolegalność i jednoosobowość, centralizacja i decentralizacja, koncentracja i dekoncentracja). Konstrukcja taka jest szczęśliwa, wątpliwości budzić może jedynie sprawa proporcji między poszczególnymi partiami pracy. I tak np. rozdział o „nosicielach reform” liczy tylko 15 stron, a niewiele dłuższy (36 stron) okazał się ważny rozdział o ogólnych zagadnieniach organizacyjnych.

Lektura ważnej i interesującej pracy F. L. Knemeyera każe zastanowić się również nad jej brakami. Jak wspomniano, autor świadomie zawęził zakres badań do reform organizacyjnych. Nie chciał — i zresztą nie mógł — wyczerpująco omówić wszystkich reform niemieckich z początku XIX w. Szkoda jednak, że nie poruszył niektórych przynajmniej problemów ogólniejszych o bardziej doniosłym znaczeniu. Trudno bowiem, jak się wydaje, mówić o „nowym typie urzędnika” bez uwzględnienia istotnych ówczesnych przemian w dziedzinie państwowej służby cywilnej, w tym i reform — na które poważny wpływ wywarły rozwiązania burżuazyjnej Francji. Podobnie np. nie poruszony w pracy problem stosunku kompetencji administracji i sądownictwa miał przecież poważne reperkusje organizacyjne — w postaci zagadnienia „sądownictwa jurysdykcyjnego” i „sądownictwa administracyjnego”, o których również nie znajdziemy prawie wzmianki.

Recenzowana praca dostarcza wielu przykładów płodnego wyzyskania metody porównawczej. Zadać jednak można pytanie, czy terytorialny zakres porównań nie był nieco za wąski, a przy okazji nieco przypadkowy. Z jednej bowiem strony autor nie interesował się przyczynami, dla których pewne kraje niemieckie (np. Meklemburgia) nie rozpoczęły przeobrażania swego ustroju. Z drugiej zaś strony instytucje niemieckie autor porównywał, oczywiście, z francuskimi, ponadto zaś — bardzo już wrywkowo — również z urządzeniami Austrii i Księstwa Warszawskiego. W związku z tym nasuwa się jednak pytanie, czy nie należało wziąć pod uwagę jeszcze innych państw „Grand Empire”. Nb. warto zauważyć, jak mało znane są zagranicą wyniki nowszych naszych badań nad instytucjami Księstwa Warszawskiego, — publikowane niestety prawie wyłącznie w języku polskim¹.

¹ Stąd też F. L. Knemeyer wyzyskał tylko dwie pozycje: T. Wyrwa, *L'évolution de l'administration publique dans le Duché de Varsovie (1807 - 1813,*

Rozprawę F.L. Knemeyera zaliczyć trzeba do nowej dyscypliny — historii administracji. Słusznie chyba uważa się, że winna ona oprzeć się na „metodzie regresywnej, w której historyk przechodzi od teraźniejszości do przeszłości, a aktualne doświadczenie daje mu niezbędną podstawę dla interpretacji zjawisk przeszłości”². Założenie to oznacza, że historia administracji powinna zbliżyć się bardziej do nauki administracji — i tworzyć dynamiczne konstrukcje teoretyczne, oparte na materiale historycznym. Dochodzenie do teoretycznych uogólnień nie jest autorowi omawianej pracy bynajmniej obce³, a jednak w jej drugiej części, której wyodrębnienie otwierało pole dla przedstawienia ogólniejszych zagadnień „modelowych” — konstrukcji takich nieco zabrakło. Autor zajął się np. bliżej problemem wzajemnego stosunku kolegalności i jednoosobowości, analizował dość typowe dla owych czasów nakładanie się nowej „ministerialnej” jednoosobowości na dotychczasowy kolegalny system zarządu szczególnego (np. s. 139), jednakże nie starał się wprowadzić, jakże tu potrzebnej, nowej, bardziej precyzyjnej terminologii. Mało, jak się wydaje, uwagi poświęcił on również immanentnym wadom nowego systemu administracyjnego, które rychło miano nazwać „biurokracją”⁴. Uwagi w przedmiocie „Vielregiererei” (zwłaszcza s. 268 i n.) dotyczą bowiem tylko części zagadnienia — i nie tłumaczą w pełni podłoża skarg, na jakie narażała się wówczas — i na jakie musi się narażać — administracja oparta o zasady zbliżone do Weberowskiego „idealnego typu biurokracji”.

Istotnym wreszcie problemem, który podniósł autor, był związek ruchu reformatorskiego początku XIX w. z ideologią Oświecenia. Zdaniem F.L. Knemeyera nie można go ani negować, ani przeceniać. Reformatorów cechowało bowiem empiryczne i mniej lub bardziej historyczne podejście do rzeczywistości społecznej, podczas gdy ludzie Oświecenia byli miłośnikami apriorycznych systemów i „matematyki państwowej” (s. 133, 277). Podobne przeciwstawianie sobie reformatorów z początku XIX w. i „typowych” ludzi Oświecenia nie wydaje się w pełni słuszne. Po pierwsze bowiem — i w XVIII w. spotkamy się z empiryzmem czy pragmatyzmem i historyzmem (którego najwybitniejszym przedstawicielem był Monteskiusz). Po wtóre zaś, reformatorzy byli przede wszystkim praktykami — stąd też, inaczej niż teoretyków, musiały ich interesować nie tylko wielkie systemy, lecz również bardziej prozaiczne kwestie ich realizacji. Słuszniejsze więc chyba byłoby dostrzeganie w reformach początków XIX w. kontynuacji wielu wątków XVIII-wiecznych. Dość powszechnie już zresztą utarło się uważać Napoleona I za najwybitniejszego z monarchów oświeconych. Nie bez racji też zaproponowano niedawno przesunięcie cezury ad quem absolutyzmu oświeconego w Rosji aż do 1815 r.⁵ W reformach początków XIX w. można się dopatrzeć w szczególności próby wcielenia w życie XVIII-wiecznej konstrukcji *despotisme légal*⁶.

Annali della Fondazione Italiana per la Storia Amministrativa, III (1966); B. Leśnodorski, *L'École de Droit et des Sciences administratives dans le Duché de Varsovie*, Annali..., II (1965).

² G. Thuiller — J. Tulard, *Problèmes de l'histoire de l'Administration*, Revue Internationale des Sciences Administratives, XXXVIII (1972), s. 131.

³ Por. jego rozprawę *Politisches Kabinett und Verwaltungskabinett in Deutschland zu Beginn des 19 Jahrhunderts*, Die Verwaltung, 1969, s. 411 i n.

⁴ Termin „biurokracja”, sporadycznie używany we Francji od połowy XVIII w., w Niemczech pojawił się w końcu tego stulecia (J.N. Bischoff, *Handbuch der deutschen Canzley-Praxis*, Helmstedt 1798). Upowszechnił się zaś — w tym właśnie pejoratywnym znaczeniu — w latach 30- i 40-tych XIX w., nieco więc nawet wcześniej niż we Francji.

⁵ I. A. Fedosov, *Prosveščennyj absoljutizm v Rossii*, Voprosy Istorii, 1970, nr 9, s. 53-4.

⁶ Konstrukcję tę trzeba jednak ujmować, jak się wydaje, w szerszy nieco sposób niż rozumieli ją twórcy jej nazwy — fizjokraci, por. R. Derathé, *Les philosophes et le despotisme, Utopisme et institutions du XVIII^e siècle. Le pragma-*

Ograniczającą się tylko do zagadnień organizacyjnych praca F. L. Knemeyera nie wyczerpała całej problematyki reform niemieckich z początków XIX w. Jest ona jednak pierwszą próbą przedstawienia reform rządu i administracji z początku XIX w. na terenie całych Niemiec. Dzięki temu stanowić może podstawowe opracowanie o rozwoju instytucji i dużych i małych państw niemieckich; wydaje się zresztą, że zainteresowanie historyków budzić będą coraz bardziej nie państwa duże, które czasem zbyt pochopnie uznaje się za typowe, lecz właśnie państwa mniejsze bądź peryferyjne, których przeciętna „produkcja ustrojowa” miała prawdziwe cechy typowości. Jednocześnie zaś w rozprawie podjęto próbę rozwiązania problemów ogólniejszych — które mają dla historii administracji istotne znaczenie. Recenzowana praca winna też zainteresować historyków ustroju Polski XIX w. Bez wzięcia pod uwagę jej ustaleń trudno bowiem byłoby pokusić się np. o ocenę rozwoju instytucji rządowych i administracyjnych Księstwa Warszawskiego. Instytucji Księstwa nie można przecież porównywać tylko ze wzorem francuskim — lecz trzeba analizować je również na tle różnych form recepcji tego wzoru w innych krajach, przede wszystkim na terenie Niemiec.

HUBERT IZDEBSKI (Warszawa)

André-Jean Arnaud, *Essai d'analyse structurale du Code civil français. La règle du jeu dans la paix bourgeoise*. Bibliothèque de Philosophie du Droit, t. XVI. Librairie générale de droit et de jurisprudence, Paris 1973, ss. 182.

André-Jean Arnaud, francuski historyk prawa deklarujący się w zasadzie jako marksista, podjął próbę zastosowania do tekstu francuskiego kodeksu cywilnego z 1804 r. metody analizy strukturalnej. Według sformułowania Lévi-Straussa, który wypowiedział swoją opinię w związku z projektem pracy Arnauda, analiza strukturalna, zastosowana do prawa funkcjonującego w społeczeństwach współczesnych, miałaby za zadanie wykrycie kodów zawartych w analizowanym zespole przepisów, co może prowadzić do „odkłamania” kodeksu. Strukturalizm przeto, zdaniem Lévi-Straussa, kieruje pod adresem profesjonalnych prawników zarzut, że zaniedbali problem poszukiwania i deszyfrowania kodów. Książka Arnauda zmierza właśnie do wydobywania na jaw i deszyfrowania kodów francuskiego kodeksu cywilnego. Autor wykorzystuje przy tym metody analizy sformalizowanej, zastrzegając się jednak, że nie uważa formalizacji za cel sam w sobie. Poprzez strukturę kodeksu, jak mówi, chciałby uchwycić jego sens.

Zmierzając do tego celu, A.-J. Arnaud rozpatruje kodeks cywilny jako system wymiany (w specyficznie szerokim rozumieniu tego pojęcia). A ponieważ u podstaw procesów wymiany leży gra, więc pierwszą część swej analizy poświęca autor ujęciu kodeksu cywilnego jako zespołu reguł gry. Stawia on mianowicie tezę, że prawo narzuca jednostce rolę gracza: aby nie zostać wypchnięta poza margines społeczeństwa, musi ona brać udział w grze zgodnie z obowiązującymi w niej regułami. W porewolucyjnej Francji te reguły gry ujęte zostały w postaci kodeksu, który związane z imieniem Napoleona.

Pierwsze rozdziały poświęcone są analizie założeń filozoficznych i prawnych kodeksu, pojmowanego jako reguła gry polegającej na wymianie, ujawnieniu ich uwarunkowań i ich wewnętrznych sprzeczności. Autor nie wychodzi tu na ogół poza problemy znane już i wyjaśnione w nauce, chociaż formułuje je odmiennie, uciekając się w szerokim zakresie do pojęć wypracowanych przez semiologię. Bardziej interesująca i nowatorska jest jednak druga część książki, omawiająca funk-